„GŁOS NARODU“

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 16; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 488. Kraków, wtorek dnia 13 listopada 1906 roku. ROK XIV.

W obec reformy wyborczej.

V.

Projekt komisji zasady równości w całej pełni nie uwzględnia. Zasada równości wymaga, aby wszędzie za podstawę służyła tylko liczba ludności i wyborców. Tymczasem projekt komisji ref. wybor. i rządu uwzględnia także wysokość opłacanych podatków i przyznaje jednym krajom reprezentację liczniejszą, innym słabszą. To jest przeciw zasadzie równości, to jest niesprawiedliwe. Głosowanie na posła nie jest wcale — jak to już wspomniałem — wyrażeniem zdania w jakichś sprawach rzeczowych, to tylko okazanie zaufania pełnomocnikowi. — Jeżeli obywatele wszyscy są równi w obec prawa, to nikt nie może objawiać więcej zaufania od drugiego, a każdy poseł wybrany większością głosów, powinien być uważany za pełnomocnika jednakiej liczby ludności. — Tymczasem w nowym projekcie zasady tej nie przeprowadzono, a więc nierówność praw pozostanie. Nie zniknie dawne nierównomierne traktowanie różnych krajów i narodowości w Austrji. Przyczyna więc wszelkich swarów narodowych niezupełnie będzie usuniętą, a zachłanność niemiecka, kto wie czy się jeszcze nie objawi.

Następnie ustawa nowa nie zupełnie usuwa kurje, uznaje bowiem osobne okręgi miejskie, a osobne wiejskie. I to znowu urządzenie niesłuszne, a zespoleniu się ludności przeszkadzające. Okręgi powinny być tylko terytorjalnie podzielone, wszystko inne jest sztuczne, a więc złe. W naszym kraju ta różnica uwydatni się jeszcze więcej przez zaprowadzenie okręgów dwumandatowych wiejskich. Jestto pomysł, — według mojego zdania — bardzo niefortunny oby tylko nie pomścił się srodze na tych, którzy go wymyślili! Ratowanie polskich mniejszości na Rusi, tego wcale nie wymagało. Każdy bowiem okręg mieszany można było tak rozdzielić, na dwa mniejsze, iżby w jednym mieli większość Rusini, w drugim zaś okręgu Polacy. Skutkiem okręgów dwumandatowych, będą wybory wiejskie bardzo utrudnione tem więcej, że dwumandatowość ściągnęła za sobą konieczną potrzebę ustanowienia także zastępców, każdy więc wyborca wiejski będzie musiał głosować na dwie osobistości. Dziwna rzecz, że ci, którzy ciągle dowodzili, iż lud nasz do wyborów powszechnych jeszcze nie dorósł, pomimo tego nie wahali się temu ludowi wybory jeszcze więcej utrudnić i skomplikować. Także potworzenie większych okręgów wyborczych uczyni wybory niewątpliwie jeszcze uciążliwszymi, zwłaszcza w obec zaprowadzenia obowiązku wyborczego. Wprowadzenia tej nowości należy jednak komisji powinszować, to będzie postęp ogromny; pod tym względem państwo nasze wysunie się przed wszystkie inne. Zasada powszechności wymaga bezwarunkowo obowiązkowości głosowania Zechciejmy raz zrozumieć, że głosowanie na posła to nie jest korzystanie z jakiegoś przywileju, to spełnianie obowiązku w obec państwa i społeczeństwa. Chcesz korzystać z tego wszystkiego, co ci państwo daje jako obywatelowi pełnoletniemu, to powinieneś dać coś i temu państwu, a to nie tylko w postaci podatków, ale także przez dorzucenie objawu twojej woli do woli społecznej, będącej jedynym słusznym źródłem wszelkiego prawa. Objawianie się woli społecznej w głosowaniu nie powinno zależeć od przypadku, społeczeństwo ma prawo domagać się od jednostki spełnienia obowiązków wyborcy. Pracę polityczną stronnictw to niewątpliwie bardzo ułatwi. Oby tylko sejmy ze sprawą zaprowadzenia obowiązku wyborczego rychło załatwić się zechciały! Idealnym więc jak widzimy projekt nowej ustawy wyborczej nie jest, ale jest zawsze znacznym krokiem na drodze do rozwoju i do zespolenia się wszystkich warstw społecznych. Oczywiście nikt nie może przewidzieć jaki to będzie ten przyszły parlament. Ale jedno można mu przepowiedzieć, że będzie na pewno lepszy od dzisiejszego. Stronnictwa będą musiały zabrać się do pewnego rodzaju pracy, kliki zaś i koterje dawne zniknął. W szerokich warstwach rozbudzi się poczucie wspólności z państwem.

Dla nas pociągnie ta ustawa jeszcze dalsze następstwa. Z nieubłaganą bowiem koniecznością stanie na porządku dziennym reforma wyborcza do sejmu. Taki system wyborów do sejmu jak obecny, to anachronizm, który w obec systemu wyborów do Rady państwa długo ostać się nie może. Mam nadzieję, że politycy nasi to już zrozumieli. Ale to niechaj pozwolą sobie powiedzieć,że reformy wyborczej do sejmu obecnie byle czem nie zbędą; ona musi być bardzo zasadniczą. Przyczepienie kurji piątej będzie we Lwowie takim samym błędem, jakim było w Wiedniu, pociągnie też za sobą te same następstwa t. j. piąta kurja wyrzuci z czasem tam te cztery. Dwa systemy tak zasadniczo różne, jak równość i powszechność z jednej strony a przywileje i kurjalność z drugiej nigdy z sobą pogodzić się nie dadzą; to nietylko dwa systemy, to dwie epoki, dwa różne poglądy na świat, ich sztuczne zespolenie harmonii społecznej w kraju tylko szkodę przynieść może.

Maurycy Straszewski.

—00000—00000—

Klęska młodoczechów na Morawach.

Wiedeń, 12 listopada.

(Mm.) Młodoczesi ponieśli klęskę bardzo dotkliwą podczas wyborów do sejmu morawskiego.

W niedzielę, dnia 11 listopada rozpoczęto owe wybory głosowaniem w kurji wyborów powszechnych. Głosowano na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Ta nowa ordynacja wyborcza wprowadza podział na kurje narodowe, niezależnie od kurji społeczno-majątkowych. Po raz pierwszy od czasu istnienia życia konstytucyjnego w Austrji Niemcy głosowali osobno i Czesi osobno. Kandydaci czescy nie zwalczali niemieckich i odwrotnie. Ferment walki narodowej wykluczono. Rzecz jasna, że hasła narodowe zastąpiono społecznemi.

Prawie w każdym okręgu czeskim stanęli przedstawiciele trzech stronnictw katolickiego, młodoczeskiego i socjalistycznego. Wynik walki był bardzo przykrym dla Młodczechów. Albo zwyciężył kandydat socjalistyczny, albo katolicki, albo też obydwaj musza się zmierzyć raz jeszcze w wyborze ściślejszym. Kandydaci młodoczescy, mianujący się postępowcami albo wolnomyślnymi otrzymali wszędzie tak niewielką ilość głosów, że nawet nie weszli do wyboru ściślejszego. Nigdzie albo prawie nigdzie, gdyż w chwili, gdy piszemy słowa niniejsze, te liczby nie są dokładnie znane.

W każdym razie cyfry już ogłoszone wystarczają, by nabrać przekonania, że w kurji głosowania powszechnego Młodoczesi ponieśli klęskę na całej linji. I ta właśnie okoliczność, że chodzi tutaj o kurję głosowania powszechnego, nadaje wyborom niedzielnym na Morawach znaczenie, wykraczające poza ramy wypadku krajowego, lokalnego.

Młodoczesi mogą zdobyć mandaty wiejskie i miejskie, a więc tworzyć jeszcze hufiec poważny w sejmie morawskim. Ale te zwycięstwa późniejsze nie zmienią faktu, że **nie wytrzymali próby głosowania powszechnego**. Że zaś najbliższe wybory do Izby poselskiej Rady państwa mają się odbyć na podstawie głosowania powszechnego w okręgach, narodowo niemal rozgraniczonych, przeto wybory niedzielne na Morawach tworzą dla Młodoczechów zapowiedź bardziej niż smutną. Wróżą im bowiem szereg fatalnych klęsk.

Wprawdzie w samych Czechach do tej pory stanowisko Młodoczechów było silniejszem, aniżeli na Morawach. Ale i w Czechach agrarjusze, tudzież radykaliści prawnopaństwowi rozwijają agitację coraz silniejszą. Wpływ „Narodnich Listów“ upada. Upada więc i wpływ polityczny stronnictwa. Wszystko to może popchnąć Młodoczechów do taktyki rozpaczliwej podczas drugiego czytania reformy wyborczej celem ratowania topniejącej popularności.

—00000000—

Nowy szef sztabu.

Wiedeń, 12 listopada.

(Mm.) Feldmarszałka-porucznika Conrada von Hötzendorfa zamianował cesarz szefem sztabu generalnego.

Jest to więcej niż nominacja osobista. Mamy tutaj do czynienia ze zmianą systemu. Ze zmianą systemu wojskowego i politycznego na całej linji. Trzeba więc ową zmianę oświetlić i wyciągnąć na wierzch ścieranie się rozmaitych opinji, tudzież dążeń w sferach decydujących wiedeńskich.

Od chwili dymisji hrabiego Becka z stanowiska szefa sztabu generalnego ważyły się przez czas pewien dwa prądy. Jeden, stara szkoła, że go tak nazwiemy, bał się każdej inicjatywy, chciał za każdą cenę unikać zatargów we wnątrz i zewnątrz państwa, choćby owo lawirowanie miało się niebawem pomścić bardzo srodze na najżywotniejszych podstawach monarchii. Tę starą szkołę reprezentował hr. Beck i jego wychowaniec, minister wojny Pittreich. Ta stara szkoła po usunięciu hr. Becka chciała koniecznie postawić Pittreicha na czele sztabu generalnego. Gdyby się było udało przeprowadzić ową nominację, byłaby to zmiana osób. System pozostałby ten sam.

Drugi prąd, — nazwijmy go szkołą nową lub młodą, — żądał z uwagi na niebezpieczne położenie zewnętrzne i na antywojskową postawę sejmu węgierskiego energii w zreorganizowania armii, energii w jej rozmieszczeniu nowem na granicy włoskiej, energii w zabezpieczeniu południowych krajów monarchii. Za głowę tej nowej szkoły uchodzi następca tronu arcyksiąże Franciszek Ferdynand. Jego mężem zaufania jest generał Hötzendorf.

Dlatego powołanie tego genrała na stanowisko szefa sztabu w chwili obecnej jest bardzo znamiennem. Dowodzi, że w sferach decydujących uznano potrzebę odmłodzenia całej administracji wojskowej, równolegle z odmłodzeniem administracji cywilnej z pomocą reform wyborczej, ponieważ Izba poselska, wybrana dzięki głosowaniu powszechnemu, zmusi biurokrację do pracowania w innem tempie, niż do tej pory.

Nominacja Hötzendorfa jest zapowiedzią nowej ery.

———ooooooooooo———

Korespondencja.

Berlin 12 listopada

Cesarz pojechał do Liebenbergu i jak wtajemniczeni twierdzą, tam rozstrzygną się losy kilku dygnitarzy państwowych. Podróż do Liebenbergu mają już swoją historyczną sławę, jako punkt zborny dworskiej kamarylli. Jest posiadłość „Fili" Eulenburga, ulubieńca i głównego doradcy Wilhelma II., który podobno z nim razem komponował słynny „Sang an Aegir". Takie „artystyczne" współpracownictwo, otwiera zawsze drogę do serca cesarza, a ponieważ „Fili" jest tak samo jak cesarz poetą, malarzem, muzykiem i dyplomatą, — więc nic dziwnego, że te dwie dusze tak dobrze się rozumieją. To też w Liebenbergu, gromadzą się podczas bytności cesarskiej różni członkowie rodziny Eulenburgów, piastującej dworskie dostojeństwa, jenerałowie z jeneralnego sztabu, wybitniejsi „junkrowie" brandenburscy, czasem zaplącze się jakiś świeżo mianowany radca handlowy, i małe to ale dobrane towarzystwo, w pauzach pomiędzy godzinami poświęconemi sztukom pięknym, a raczej składaniu hołdu muzie cesarza, — decyduje o losach Prus i Niemiec...

Obecnie chodziło o kanclerza i ministra Podbielskiego. Ten ostatni jest jak wiadomo silnie skompromitowany przez swój udział w zyskach Firmy Tippelskirch, której jest zięciem. Powinien był ustąpić oddawna, — ale ponieważ jego dymisyi żądała cała prasa, — cesarz ostentacyjnie go wyróżniał.. Podobno nawet na którejś audjencji Wilhelm tak powołał Podbielskiego: „No Pod! my obaj zostajemy.."

Ale ta niechęć cesarza do uwzględniania głosu opinii publicznej, będzie tym razem bezsilną. Podbielski musi odejść, bo inaczej stanowisko kanclerza stanie się niemożliwem. Ks. Buelow żądał dymisyi Podbielskiego i tak się w tej sprawie zaangażował, że o cofnięciu się nie mogło być mowy. Ponieważ zaś przesilenie kanclerskie mogłoby wywołać niemiły oddźwięk za granicą, a musiałoby doprowadzić do konfliktu z parlamentem, więc chociaż Wilhelm II. chce być i kanclerzem i szefem sztabu i cezarem, — jednakże w tym wypadku będzie musiał poświęcić swego faworyta, któryby go cokolwiek za drogo kosztował....

Oprócz sprawy Podbielskiego, kamarylla dworska bardzo żywo zajmuje się strejkiem szkolnym w polskich prowincjach. Jest to olbrzymi kłopot dla hakatystycznego rządu, który stoi zupełnie bezradny w obec olbrzymiego, żywiołowego ruchu.

Próbowano przedewszystkiem pozyskać pomoc Watykanu. W tym celu, sekretarz spraw zagranicznych Tshirsky, który bawi obecnie w Rzymie, był na posłuchaniu u Papieża, — a ze specjalną misją pojechał kardynał Kopp, który jak wiadomo ochotną niesie pomoc wszystkim dążeniom germanizacyjnym. — Nie można wątpić, że wszystkie te próby, nie będą miały żadnego powodzenia. Papież i kardynał sekretarz stanu są wybornie poinformowani o sprawach polskich, a chociaż Niemcy są obecnie dość mile widziane w Watykanie, — zwłaszcza w obec francuskich stosunków, — Ojciec św. nigdy nie da się użyć jako narzędzie polityki hakatystycznej....

Tymczasem rząd urabia opinję w Niemczech. Jednym ze sposobów używanych przez prasę rządową, jest straszenie Niemców inwazją polską w Westfalii i prowincji nadreńskiej. Osiedliło się tam bardzo wielu Polaków poszukujących zarobku w tamtejszych kopalniach i fabrykach. Doszło do tego, że w niektórych gminach Polacy mają większość.... To służy rządowi za motyw do malowania widma polskiej inwazyi. Naturalnie hakatystyczni rządowi przemilczają obłudnie, że Polacy muszą emigrować z rodzinnego kraju, bo ich tam rząd wyzuwa z ziemi i usuwa systematycznie od każdego zarobku....

Polacy mają zupełną słuszność, że nawet tak daleko na obczyźnie, chcą zachować swoją odrębność narodową. Wszakże, nie mają wcale zamiaru anektować Westfalii dla przyszłej Polski... Gdy się okoliczności zmienią, gdy hakatyzm obrzydnie i dokuczy wszystkim uczciwym Niemcom, wtedy i Polacy westfalscy powrócą do swoich stron rodzinnych, skąd ich wysunięto przez różne niegodne sztuczki...

Co do Berlina, — który, jak wiadomo, podlega władzy kościelnej kardynała Koppa, — Polacy doznają wiele przykrości, niestety, — od duchowieństwa katolickiego. Wszystkie prośby o nabożeństwa i kazania polskie są pomijane, a dzieci polskie we wszystkich szkołach miejskich, pobierają naukę religii w języku niemieckim. Rodzice polscy słusznie robią, upominając się o swoje prawa, w każdym razie jednak należy pamiętać, że tę sprawę inaczej należy traktować w Berlinie, a inaczej w Wielkopolsce lub na Śląsku.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Kalendarzyk kościelny.** We środę dnia 14 b. m. Józefata bisk. męczennika; we czwartek dnia 15 bm. Leopolda wyznawcy i Gertrudy panny; w piątek dnia 16 bm. Edmunda bisk. wyznawcy i Otmara.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We środę dnia 14 b. m. wschód słońca o godz. 6 minut 53; zachód o godz. 3 minut 57; długość dnia godzin 9 minut 4. z

— **Rocznica listopadowa.** Ku uczczeniu 76 rocznicy wielkopomnej walki o niepodległość Polski, rozpoczętej d. 29 listopada 1830, r. odbędzie się w sali Krakowskiego „Sokoła", w niedzielę, d. 25, b. m. uroczysty obchód. Zagai go i odczyt wygłosi Radca prof dr. August Sokołowski. Inne, punkty programu nad którego rozwinięciem i urozmaiceniem sokoła Komisya obchodowa gorliwie pracuje, będą ogłoszone w najbliższym czasie.

— **Grosz na szkołę ludową** zbierany do skarbonki I. miejscowego koła T. S. L. osiągnął z dniem wczorajszym poważną kwotę kor. 28. (O). Za te datki świadczące o przychylności społeczeństwa dla sprawy oświaty składa zarząd Koła łaskawym ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać".

— **Doroczna wielka loterja gospodarcza** będzie się dnia 9 grudnia, staraniem krak. koła pań T. S. L. Dochód z loterji przeznaczony na budowę polskiej szkoły w Boguminie.

— **Wybór delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego** z okręgu, obejmującego powiaty polityczne: krakowski i podgórski odbędzie się we czwartek dnia 15 listopada 1906 o godzinie 11-ej przed południem w sali Rady powiatowej krakowskiej pod przewodnictwem prezesa Wydziału okręgowego p. Alfreda Miliesskiego.

— **Tow. „Opieki nad młodzieżą szkolną"** poleca „stancje" urządzone z całem utrzymaniem, w cenie począwszy od 30 koron, nadto obiady po 40 hal., śniadania po 10 hal., a kolacje po 20 hal. Nadto poleca ukończonych i zdolnych maturzystów, uczniów gimnazjalnych, mogących po cenach umiarkowanych udzielać lekcji języków, korepetycji, lub przygotowywać do matury. Wszelkich informacji udziela Zarząd Towarzystwa (ul. Szpitalna l. 7) w godzinach od 12 do 2 codziennie.

— **Odczyt** prof. M. Zdziechowskiego pod tytułem „Zaranie rewolucji rosyjskiej" (Michał Bakunin), odbędzie się jutro we środę o godz. 6 wieczorem w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prelegent naszkicuje sylwetę rewolucjonisty rosyjskiego Bakunina, znanego w historyi przewrotowej tak Rosji jak i całej Europy. — Odczyt ten rozpocznie serję sześciu odczytów, urządzonych staraniem Koła panien na dochód ubogiej dziatwy szkolnej.

— **Związek Handlowy Kółek rolniczych.** W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej prof. Dr. N. Cybulskiego w Krakowie doroczne Walne Zebranie członków Związku handlowego Kółek rolniczych w celu wysłuchania sprawozdania z czynności dyrekcji i Rady nadzorczej i powzięcia postanowienia co do rozdziału czystego zysku oraz w celu wyboru nowej Rady nadzorczej.

W imieniu dyrekcyi zdawał sprawę z czynności i zamknięcia rachunków naczelny dyrektor Dr. A. Prażmowski, zaznaczając na wstępie pomyślny stan i rozwój interesów Związku w roku ubiegłym pomimo niekorzystnych na ogół konjunktur handlowych i pomimo groźnej konkurencji, z jaką z pewnej strony miał Związek handlowy do walczenia. Wskazawszy w dalszym ciągu zarówno na dalszy przyrost udziałów jak na znaczne zwiększenie obrotów handlowych podnosi, że cały przyrost targów przypadł znowu na dział rolniczy handlu, podczas gdy targi kolonialne, zwłaszcza w dziale hurtowym, uległy redukcji. Zaznaczywszy dalej na podstawie cyfr bilansu znaczną poprawę stosunków finansowych stowarzyszenia (73,068 k. 68 h. gotówki w kasie i na rach bież. w bankach oraz 187,155 k. 61 h. weksli dłużników w portfelu contra tylko 11,264 k. 45 h. weksli w eskoncie bankowym itd.) wywodzi, że i gospodarka funduszami Związku była oszczędną, bo chociaż wydatki na płace wzrosły o 6532 k. 63 h., to stało się to głównie z powodu przyznania urzędnikom Związku handlowego dodatku drożyźnianego i przyczyniania się ze strony Związku do funduszu emerytalnego takiemi samemi składkami, jakie ściągane bywają z płacy pracowników; natomiast zmniejszyły się prawie wszystkie inne pozycye wydatków (czynsze, druki, procenty bierne itd.). Znaczny wzrost wykazują tylko odpisy amortyzacyjne (z 4803 k. 44 h. na 12.719 k. 95 h.) głównie z powodu odpisów na realności krakowskiej (8709 k. 69 h.), której część tylna ma być już z wiosną r. 1907 zburzona. Z szczerem zadowoleniem podnosi wreszcie sprawozdanie fakt, że w roku b. nastąpiło ściśle i ograniczone połączenie się tego stowarzyszenia z Towarzystwem Kółek rolniczych, wskutek czego obie instytucje ideowo tak do siebie zbliżone, ale dotychczas luzem, chociaż w porozumieniu obok siebie idące, postanowiły we wszystkich sprawach wspólnych iść zgodnie razem i wzajemnie do spełniania swych zadań sobie dopomagać. W ten sposób Związek handlowy Kółek rolniczych stał się tem, czem go jego założyciele mieć chcieli i do czego całą dotychczasową swoją działalnością zmierzał, tj. Instytucją handlową Towarzystwa Kółek rolniczych. W związku z tem przekształceniem się Związku handlowego na instytucję z Kółkami rolniczemi ściśle związaną i ich celom i zadaniom służącą, stoją nietylko uchwalone przez ostatnie Walne Zgromadzenie zmiany statutu o zasadniczem znaczeniu, ale także zamierzone i częściowo już zapoczątkowane reformy w wewnętrznej organizacji i w kierunkach działalności, których zewnętrznym wyrazem jest między innemi projektowane przekształcenie miejskich sklepów spożywczych Związku w „Spółki spożywcze".

Po krótkiej dyskusji przyjęto sprawozdanie

Dyrekcji z uznaniem do zatwierdzającej wiadomości, poczem radca Jan Kwiatkowski przedłożył w imieniu kom. rewizyjnej sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji ksiąg i zamknięcia rachunków i zakończył je wnioskiem o udzielenie absolutoryum, co Walne Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Z kolei przedłożył Karol hr. Scipio w imieniu Rady nadzorczej następujące wnioski co do rozdziału czystego zysku w kwocie 48,489 k. 03 h Do funduszu rezerwowego k. 11,500. Na dywidendę od udziałów 6 prc. k. 12. 731, 75. Na tantyemy dla Dyrekcyi w myśl kontraktów k. 5.668.25. Na renumeracye dla urzędników i sług k. 7.500. Na fundusz emerytalny k. 10.000 Na reorganizacyę Kółek rolniczych do dyspozycji Zarządu głównego T. K. r. k. 1.000. Na r. 1906 i 1907 przenieść resztę k. 80.03 Razem k. 48.480.03 Wnioski te przyjęto bez dyskusji.

W dalszym ciągu wybrano na członków komisyi rewizyjnej pp. Jana Kwiatkowskiego i Edwarda Wojnarowicza, a na zastępcę p. Augusta Raczyńskiego.

W końcu zarządził przewodniczący wybór 10 członków Rady nadzorczej, powołując na skrutatorów pp. K. hr. Scipio i Władysława Kudelkę. Wybrani zostali jednogłośnie lub prawie jednogłośnie najbliższe trzechlecie dr. Napoleon Cybulski, dr. Wilhelm Dadlez, Jan Kanty Federowicz, Władysław Kaczmarski, dr. Sebastyan Stafiej, , Karol Rolle, dr. Franciszek Stefczyk, Telesfor Adamski, dr. Tadeusz Browicz, dr. August Kwaśnicki, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

— **Polskie Kółko Kontuszowe** w Krakowie sprawiło Sztandar na którym z jednej strony znajduje się obraz Matki Boskiej a z drugiej Herby Polski i Litwy. Poświęcenie Sztandaru odbędzie się dnia 18. b. m. o godz. 8 i pół rano w Kościele Katedralnym na Wawelu, a poświęcać będzie Ksiądz dr. Tomasz Bukowski. Po nabożeństwie i ceremonii Kościelnej ruszy pochód z Zamku ulicą Kanoniczą, Grodzką przez Rynek i zatrzyma się przy Kamieniu przysięgi Tadeusza Kościuszki, poczem ruszy pochód ulicą Wilśną Straszewskiego, Wolską do Sali Sokoła.

— **Z sali sądowej.** Wczoraj przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Pogorzelskiego, toczyła się ponownie rozprawa karna przeciw 36 lat liczącemu Janowi Bylicy z Kępy, o zbrodnię morderstwa, dokonanego dnia 30 maja b. r. na osobie swego szwagra Stanisława Rozowskiego. Rozprawa ta na poprzedniej kadencji została odroczoną z powodu braku jednego z ważnych świadków. Według aktu oskarżenia Bylica, który z Rozowskim żył w ciągłej niezgodzie, bo ten osta tni w stanie pijanym niweczył gospodarstwo — z nienacka napadł śpiącego Rozowskiego i siekierą roztrzaskał mu czaszkę, oraz połamał mu żebra. Bylica zaś twierdzi, że w sprzeczce uderzył kopaczką Rozowskiego jakoby w obronie własnej. Świadkowie jednak podają, że widzie li Rozowskiego śpiącego przed zabiciem, a po zabiciu leżącego na tem samem miejscu; nikt również żadnej kłótni nie słyszał i na rękach zabitego nie dostrzeżono żadnych śladów jakiejkolwiek obrony.

Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr. Solak.

Tamowanie ruchu ulicznego. Otrzymujemy z miasta następujące zażalenie:

Przy placu Maryackiem l 3. znajduje się żydowski skład mebli Anisfelda. Miejsce, jakie wybrał na swoją tandetę jest najniestosowniejsze w świecie. Pomijając bowiem ruch jaki panuje na tej linii — ulica zwęża się tu gwałtownie, a to wskutek ogrodzenia ustawionego podczas restauracyi N. M. Panny, a sięgającego aż, na przejazd kołowy. Otóż w tem właśnie miejscu stoją całemi dniami wozy z meblami i tamują z jednej strony ruch kołowy z drugiej zaś przy znoszeniu mebli do składu, utrudniają ruch przechodniów na chodniku. Bez potrącań naturalnie się nie obchodzi.

Wypada tu jeszcze i to zaznaczyć, że w ubiegłą sobotę w skutek wiatru oderwał się ogromny szyld, będący własnością tej firmy, widocznie słabo umocowany i upadł z wysokości 1-go czy 2 go piętra z ogromnym hukiem między przechodniów; szczęściem nie skaleczył nikogo.

— **Policja** aresztowała 27 lat liczącego Mattisa Lindenheima, szewca z Ludwinowa, ponieważ ten wyłudzał u łatwowiernych ubrania, któ re potem sprzedawał, a pieniądze trwonił.

— **Skradziono skarbonkę kościelną** w kościele św. Florjana na Kleparzu. Sprawca nieznany.

---------0000000---------

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek: „Zakochana" (L'Amoureuse") kom. w 3 akt. Jerzego de Porto-Riche.

We środę: „Wiśniowy sad" kom. w 4 akt. A. Czechowa. (popular.)

We czwartek: „Zakochana".

W piątek Teatr zamknięty.

W sobotę: „Sherlock Holmes" kom. w 4 akt. według Conau Doyle'a et Gilleta. (nowość.)

W niedzielę: o godz. 3 popoł.: „Oj młody, młody!" kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry (syna) ceny zniżone do połowy; o godz. 7 wiecz.: „Sherlock Holmes".

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek, dnia 15 b. m. „Studnia artezyjska, czyli Dyabeł nad Wisłą".

Sobota dnia 17 bm. „Popychadło".

Niedziela, dnia 18 bm. o godz. 3 po połud. „Złodziejka".

Niedziela, dnia 18 bm. o godz. 7½ wiecz. Studnia artyzejska czyli „Djabeł nad Wisłą".

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Liga ku ochronie czci. Działalność Towarzystwa Ligi ku ochronie czci zdobywa sobie i w naszym kraju pełne uznanie społeczeństwa, czego dowodem wzrastająca ciągle ilość członków i spraw przez sądy honorowe Ligi rozstrzyganych. Znamien nym też objawem dla idei tego Towarzystwa jest, że wiele osób nie należących do Ligi, odda je swoje sprawy honorowe pod orzeczenie tego Towarzystwa, a odbyty niedawno w Krakowie „IV Zjazd prawników i ekonomistów polskich" postawiwszy na porządku dziennym swoich obrad także kwestję ochrony czci uznał za konieczne zaprosić Ligę do wzięcia udziału w obradach. Prezydjum Ligi wysłało swego sekretarza i członka zarządu głównego adwokata krajowego dra Włodzimierza Godlewskiego, który brał żywy udział tak w posiedzeniach, jak i w komisjach wyznaczonych dla omawiania ochrony czci. Widać z tego, jak tego rodzaju stowarzyszenie jest potrzebnem a zarazem godnem poparcia szerokiej publiczności. Pod tytułem „The Royal Vio", ma powstać nowe przedsiębiorstwo, które zamierza urządzać w sali Filharmonii przedstawienia kinematografu w połączeniu z fonografem, w ten sposób, że obrazy rzucane kinematografem, oddawać będą ruchy osób, fonograf zaś równocześnie ich mowę lub śpiew, z towarzyszącą muzyką, co ma wywołać złudzenie akcji żywych osób.

Wskutek prośby o zezwolenie na urządzanie takich przedstawień, odbyła się onegdaj komisja, przy udziale reprezentantów policji, magistratu, straży ogniowej i fizykatu, celem zbadania o ile sala rzeczona do tego celu się nadaje. Komisja dała opinję przychylną, pod warunkiem, że urządzone będą światła posiłkowe, któ re mają świecić w czasie przyćmienia sali podczas przedstawień, dalej, że pierwszy balkon, w którym zostanie ustawiony aparat do rzucania obrazów i najbliższe loże będą zawsze niezajęte przez publiczność, wreszcie, że będzie przedłożony szczegółowy plan doprowadzenia światła elektrycznego, niezbędnego do kinematografu.

Uroczysty wieczór urządzony staraniem wychowanków Internatu im. G. Giranowicza, dla uczniów seminarjum nauczycielskiego we Lwowie ku uczczeniu drugiej rocznicy poświęcenia własnego budynku, odbył się w sali przy ul. Leona Sapiehy l. 33 w niedzielę, dn. 11 bm., a doskonały program wieczoru pozostawił miłe wrażenie u licznych gości.

Z zakładu karnego uciekli wczoraj wieczorem Antoni Zadzielski i Wincenty Papara, odsiadujący tam karę za kradzież. Zadzielski ukradł przy sposobności ucieczki mundur dozorcy. Papara odsiadywać miał więzienie jeszcze tylko kilka dni, Zadzielski cztery lata. Obaj są nałogowymi złodziejami.

W Związku naukowo literackim w najbliższy czwartek, mówić będzie docent uniwersytetu lwowskiego dr. St. Zakrzewski. Tytuł odczytu niezwykle frapujący: „Kultura historyczna".

W bieżącym sezonie jesiennym będzie to siódmy odczyt w Związku. Dotychczas wygłosili tam odczyty: dr. Reddie z Abotsholm, prof. Brückner, J. A. Kisielewski, prof. Nussbaum, dr. W. Witwicki i dr. K. Lutosławski.

Jak pech, to pech! Niejaka Katarzyna Baranowa postawiła na loterję tryesteńską trzy numera, które przy ciągnieniu w sobotę wszyst kie trzy wyszły. Gdy p. Baranowa chciała się udać do kolektury, aby zapytać kolektanta ile wygrała, przekonała się ku swemu wielkiemu przerażeniu, iż zgubiła kartkę loteryjną, bez której loterja nie wypłaci wygranej.

— **X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich,** który się miał odbyć we Lwowie w roku 1904, odbędzie się w lipcu roku 1907.

Ówczesny Wydział gospodarczy, którego prze wodniczącym był prof. K. Machek, jego zastępcą prof. I. Zakrzewski, a sekretarzem głównym prof. W. Sieradzki, był niemal w połowie swej pracy, która zapowiadała świetne powodzenie Zjazdu, gdy wojna stanęła na przeszkodzie odbycia się tegoż. Odroczony do roku 1905, znów bez terminu zastał odwołany, gdyż w tym roku uznano warun ki za takie, któreby Zjazdowi nie mogły rokować zupełnego powodzenia.

Gdy jednak w roku bieżącym trzy Zjazdy polskie, mianowicie Rejowski, Prawników i Ekonomistów oraz Górników odbyły się w Krakowie i pod względem ilości uczestników, ze wszystkich stron przybyłych, jak i obfitości materjału naukowego przeszły wszelkie oczekiwania, śmiało można wnioskować, że nic nie stoi na przeszkodzie i tradycyjnemu powodzeniu Zjazdu lekarzy i Przyrodników polskich.

Dlatego też stała Delegacya tych Zjazdów na posiedzeniu swem, odbytem w Krakowie w dniu 16 października br. postanowiła, by Zjazd dziesią ty odbył się w lipcu 1907 roku. Lwów, jako miejsce Zjazdu wybrany został już w roku 1900 na Zjeździe w Krakowie odbytym.

Postanowienie to spotkało się jednak prawie, ze zupełnem rozwiązaniem się poprzedniego Wydziału gospodarczego, gdyż tak przewodniczący, jak jego zastępca i sekretarz główny w obec niepewności co do terminu dwa razy odraczanego Zjazdu, zwrócili czynność swą w innym kierunku tak, że dwu obowiązkom zadość uczynićby nie mogli. Dlatego też stała Delegacya Zjazdów zmuszoną była zamianować przewodniczącym Wydziału gospodarczego dra Władysława Bylickiego i jego zastępcą dra Marjana Raciborskiego, którzy pospieszają podać do wiadomości wszystkich lekarzy i przyrodników polskich co następuje: 1). Prawie wszyscy gospodarze dwudziestu sześciu sekcji Zjazdu pozostają ci sami, którzy rozpoczęli byli swe czynności w odroczonym Zjeździe. 2) W połączeniu ze Zjazdem odbędzie się wystawa przyrodniczo- lekarska, której dyrektorem jak poprzednio pozostaje nadal dr. Kalikst Krzyżanowski (Namiestnictwo).

3). Osobiste zaproszenia z wymienieniem bliższej daty Zjazdu oraz wszystkich sekcyi i ich gospodarzy każdy z lekarzy i przyrodników polskich otrzyma albo wprost od Wydziału gospodarczego lub za pośrednictwem istniejących lub mających się na nowo utworzyć komitetów organizacyjnych z siedzibą w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. 4). Wszystkich bliższych informacji wyjąwszy dotyczących wystawy przyrodniczo lekarskiej udzielać będzie sekretarz główny docent dr. Adam Szulisławski w Sekretarjacie dziesiątym. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich (Lwów. ulica Jagiellońska l. 8.)

Poseł dr. Kozłowski prosi nas o zamieszczenie następującej notatki:

„Jako były delegat do Gal. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego mam zaszczyt Szanownych wyborców z większych posiadłości powiatu przemyskiego zaprosić w celu wysłuchania sprawozdania, na czwartek dnia 15. listopada o godzinie 3. popołudniu do sali Rady powiatowej w Przemyślu."

Włodzimierz Kozłowski.

Tarnów 12 listopada. (Z Rady miejskiej. Z towarzystw. Wybryk natury). Na posiedzeniu Rady z dnia 8 b.m., przyszło do utarczki z naszymi radykalistami, z powodu prośby Sokoła o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10 tysięcy kor. w tutejszej kasie.

Żyd dr. Schuetzer domagał się, aby Sokołowi postawić warunek, że sali swej będzie udzielał na wszystkie zebrania publiczne i na odczyty uniwersytetu ludowego, Schuetzerowi chodziło naturalnie o zebrania socjalistyczne, których Sokół całkiem słusznie nie toleruje u siebie, również uniwersytet ludowy, znajdujący się prawie zupełnie w rękach żydów, nie zasługuje na to, aby miał poparcie polskiego narodowego stowarzyszenia.

Wniosek dra Schuetzera odrzucono po dłuższej dyskusji, w której brali udział: dr. Zaklika, dr. Goldhammer dr. Tertil, dr. Leniek i inni.

W Eleuteryi odbył się dnia 11 bm. odczyt na temat „Sąd rozjemczy Eleuteryi“ (p. W. Bromberger) poczem odegrano 2 jednoaktowe sztuczki, „Staruszkowie w zalotach“ i „Jasiek siczoła“.

W Ojczyźnie dano wieczorek na którym odegrali amatorzy jednoaktówkę „Majster i czeladnik“ poczem nastąpiły śpiewy i monologi.

W „Pracy“ odbył się wykład popularny na temat „Przyczyny obecnej drożyzny“

Komisya zabawowa pracuje usilnie nad wznowieniem „Kościuszki pod Racławicami“, który granym będzie w pierwszych dniach grudnia. Dnia15 b. m. ku uczczeniu walk o niepodległość w latach 1830 —1831 odbędzie się uroczysty wieczorek z pięknym programem.

Do redakcyi tygodnika „Pogoń“ przyniesiono w tych dniach z jednego z prywatnych ogrodów gałązkę malin po raz drugi w r. b. owocującą.

Roman hr. **Rostworowski** zmarł wczoraj w naszem mieście w 80 roku życia. Eksportacja zwłok odbędzie się we środę z kościoła OO. Kapucynów na cmentarz krakowski.

Zmarły był ojcem prof. U. J. hr. Michała Rostworowskiego.

NEKROLOGJA.

Wiktorj z Gadulów Niedośpiałowa obywatelka m. Krakowa, współwłaścicielka hotelu „Polskiego“ przeżywszy lat 51 zmarła dnia 11 b. m.

———ooooooooooo———

Z sali koncertowej.

Tak już dawne, a tak jeszcze świeżo w pamięci tkwiące wspomnienia nieposzlitych kreacji operowych Aleksandra Bandrowskiego, są dla koncertu artysty magnesem, przyciągającym z siłą niesłabnącą. Wspomnienia Lohengrina, Tannhaeusera „Manr.., Fausta, — mogą też być skutecznem antidotum na teraźniejszość, gdy upomina czasem krytycznie, że blask głosu i świeżość dźwięku są bardziej znikomemi, niż wiele innych rzeczy na świecie. Bo to co było zawsze wdziękiem i urokiem śpiewu Aleksandra Bandrowskiego jest niespożytem i drogą starannej kultury doskonali się jeszcze ciągle. Jestto ten artystyczny polot, ta muzykalność głęboka i szczere uczucie które swojem świetnem współdziałaniem przygniatają i głuszą często wrażenia czysto akustyczne i zawsze nowy podziw dla artysty wzbudzają. Takim skończenie artystycznym momentem było wykonanie dwu dawniejszych pieśni Władysława Żeleńskiego, od serca pisanych i odśpiewanych kongenialnie. Do tej wyżyny wyrazu wzniósł się artysta także w pieśni R. Straussa „Na dnie mojego serca.“

Akompaniował doskonale dyrektor Żeleński i p. Antonio Ribera, młody a tak już zasłużony około podniesienia opery lwowskiej pierwszy kapelmistrz tamtejszego teatru. Czy odegranie z wyciągu fortepianowego wstępu do „Tristana i Isoldy“ i „Idylli Siegfriedowej“ było pomysłem artystycznym, oto chyba nie trzeba pytać muzyka, co w Bayreucie brał chrzest wagneryański. Dlaczegóż tedy takim pomysłem darzyć słuchaczy krakowskich?

Kilka słów jeszcze o koncercie, a raczej — z powodu koncertu „Lutni“, — bo jakkolwiek udatny w wykonaniu podniet artystycznych dał mało. Dziwne, jak kierownicy naszych instytucji muzycznych nie umieli skorzystać z pomyślnej okoliczności zewnętrznej, jaką było otwarcie nowej sali koncertowej, i nie spróbowali, bez uszczerbku dla ambicji osobistych, usunąć braki, wykazywane przez krytykę i w nowym domu wystąpić jako ludzie nowi z nową pracą.

Dla „Lutni“ problem nad którym należało się zastanowić przedstawiał się następująco: czy Towarzystwo ma zostać nadal „sympatyczną drużyną“, i urządzać dalej „sympatyczne wieczorki“, czy też wystąpić jako poważne towarzystwo muzyczne, kultywujące muzykę chóralną za co wszyscy pragnęlibyśmy ją uważać — i wówczas urządzać „ koncerty“, nietylko z etykiety wypisanej na afiszu, ale też z istoty rzeczy. Jeżeliby się zgodzono na pierwszą ewentualność, nikt oczywiście nie będzie miał nic przeciw tej mieszaninie jaką przedstawiają obecnie programy „Lutni“, gdzie pan Strizko idzie pod rękę z Beethovenem, a Massenet sąsiaduje bezpośrednio z Haendlem, nikogo razić nie będzie to małomiasteczkowe *quodlibet* z odrobiną muzyki orkiestralnej, troszką fortepianu, to znów śpiewem chóralnym, a produkcje „Luetni“ znajdować będą miast krytyki stereotypową formułkę „sympatyczna drużyna wystąpiła znowu z milutkim koncertem“.... doskonale“.... „świetnie“ itd. A na sali będą takie same pustki jak na ostatnim koncercie.

Na taki los jednak naprawdę szkoda „Lutni“, szkoda tej pracy włożonej w nią dotychczas i to nie bez skutku. Poprostu: „Lutnia“ za dobrze śpiewa dzisiaj, by dobrowolnie skazywała się na taką tylko wegetacyę. Wiemy, że ten chór doszedł do znacznej precyzji współbrzmienia, że posiada skalę efektów dynamicznych obszerną i dobrze wypróbowaną, — dla tego nie koniecznie trzeba ustawicznie demonstrować te przymioty na różnych skocznych „kawałkach“ z efektami *mruczanda*, „dziś, dziś, dziś“ itp. Cała ogromna poważna literatura chóralna jest dla Krakowa ziemią nieznaną, sięgającą aż gdzieś do „Pór roku“ Haydna, lub oratoryów Haendla, a kończąc na utworach najświeższej doby swojskich i obcych Z temi samemi siłami solowemi, z tem samem cennem współpracownictwem dyrektora Hocka, mogłaby „Lutnia“ urządzać koncerty w nowoczesnym stylu i liczyć z pewnością na szerszy zastęp słuchaczy niż teraźniejszy złożony z najbliższych rodzin śpiewaków i przymusowo obecnych protektorów. Najdrobniejsze usiłowanie w kierunku tu zaznaczonym przyjęlibyśmy wszyscy jak największem uznaniem i zachętą. Tymczasem wszystko zostało po staremu; w roku 1906 nic innego niema jak w r. 1900, lub 1896. „Lutnia“ w dalszym ciągu śpiewa doskonale i śpiew swój w dalszym ciągu produkuje w „sympatycznych wieczorkach“, które na afiszu noszą miano „koncertów“ — *t.*

———ooooooooooo———

Rada miejska.

Wczorajsze posiedzenie rady było całe wypełnione popisami oratorskimi, o gruntach pofortyfikacyjnych.

Wogóle, wszyscy mówcy zgadzali się na zakupno tych gruntów, a opozycja robiła jedynie nieznaczne zastrzeżenia. Sprawa zatem przejdzie gładko, a im rychlej będzie załatwiona tem korzystniej dla miasta przedstawi się ten interes.

Na początku posiedzenia poruszono także ostatnie wybory, z powodu nie doręczenia w porę legitymacji wyborczych.

Interpelował w tej mierze prezydenta pan **K o n o p n i c k i**. Dr Leo odpowiedział, że magistrat postępował zupełnie legalnie. Wpłynęło tylko 6 reklamacji. Niedoręczono około 6 pr. kart, głównie z powodu zbyt krótkiego terminu.

P. **M a c i o ł o w s k i** interpelował w sprawie szkoły m. wydz. przy ul. Lubomirskich, gdzie cały personal nauczycielski jest prowizoryczny.

Prezydent zapewnia, że odniesie się z tego powodu do rady szkolnej.

Dr **R o s e n b l a t** zaznacza, że rozwożący węgiel miejski, domagają się specjalnych dopłat.

Prezydent oświadcza, że położy tamę temu nadużyciu.

Następnie rozpoczęto dalszą dyskusję nad zakupieniem gruntów fortyfikacyjnych.

Przewodnictwo obejmuje wiceprezydent Chyliński.

Dr **B ą k o w s k i** w dłuższem rzeczowem przemówieniu uzasadnia pożytek, jaki miasto odniesie przez nabycie tych gruntów. Należy jednak przedewszystkiem opracować dokładny plan parcelacyjny, a decyzję, co do wszystkich szczegółów, pozostawić pełnej Radzie.

Komisja może tylko przygotować odpowiednie wnioski. Mówca porusza myśl oddawania parcel w długoletnią dzierżawę pod budowę domów dla uboższej ludności. Budowę domów dla służby miejskiej, już teraz możnaby rozpocząć.

Należałoby również poprzeć sprawę wydania ustawy budowlanej dla gmin podmiejskich.

P. **K o s o b u c k i** popiera również wnioski o zakupno i przedkłada rezolucję o sprzedawanie rękodzielnikom parcel na korzystnych warunkach, dla budowy domów.

P. Frühling oświadcza, że opozycja będzie głosować za zakupnem, z wyjątkiem gruntów na Dębnikach.

Po dłuższem przemówienin dra Bujaka, na wniosek p. Godzickiego zamknięto dyskusję, poczem wiceprezydent Sare wyjaśniał niektóre szczegóły sprawy.

Dyskusję dalszą odroczono do następnego posiedzenia. Zapisanych jest do głosu jeszcze 8 mówców.

Ze świata.

— **Najmniejszy kościół** znajduje się w miejscowości Lingfield w Anglii. Zbudowany w czasach, gdy w Anglii nastała wolność wyznań, jest 4 metry długi i 1 m. 20 cm. szeroki. Wewnątrz znajduje się ołtarz i chrzcielnica; pomieścić może najwyżej 10 osób.

— **Proces o — 1 fenig** wytoczyła pewna firma w Witrenhausen w Hanowerze jednemu ze swoich odbiorców. Ten ostatni proces przegrał i musiał oprócz feniga, zapłacić blisko 10 marek tytułem kosztów procesu.

Najdokładniejszy adres, jaki kiedykolwiek poczta oglądała, umieściła pewna dziewczyna na liście do swego przyjaciela. Na stronie adresowej wypisała ona; „Szanowny pan Franciszek Guzov na Ostrowie Morawskim l. 23 w Ostrawie polskiej na Śląsku, tam go patrz, tam musi być w domu“, na odwrotnej zaś stronie podała opis adresata; wzrost wysoki, twarz okrągła, usta szerokie, nos zadarty, włosy ciemne, oczy szare“.

Oczywiście list doszedł.

Król Alfons przeciw pojedynkom. Znane jest stanowisko, jakie zajmują protestancka władza wojskowa i kanclerz Bülow w sprawie pojedynku. Oficer niemiecki się pojedynkować musi, a grzech winien sam załatwić z panem Bogiem. Inaczej w katolickiej Hiszpanii. Tam król Alfons stanął na czele ligi przeciw pojedynkowi. Za przykładem króla poszli wysocy dygnitarze dworscy i wojskowi. Z radosnem zadowoleniem — tak pisał król — objąłem honorowe przewodnictwo tej ważnej ligi przeciwpojedynkowej. Ten krok królewski usuwa raz na zawsze wszelki przymus pojedynkowy w wojsku i wogóle w narodzie hiszpańskim.

— **Fanny Sadowska głośna** w swoim czasie aktorka włoska, współzawodniczka Ristori, umarła w Neapolu w 80 roku życia. Sadowska, córka polskiego emigranta, poślubiła księcia Castarelli.

Jeszcze kapitan z Koepenick. Najsławniejszy z oficerów armii niemieckiej, Wilhelm Voigt, nie będzie ułaskawiony. Był już długoletnim lokatorem kryminalnym, zbyt wiele razy weszło mu w drogę prawo karne, aby można spodziewać się, że nie przyjdzie mu ochota aresztować burmistrza z jakiego innego Köpenicku. Tymczasem będzie odpoczywał na laurach w cichem odosobnieniu. Taką wolę objawił cesarz Wilhelm Obywatele koepenickcy pragną uczcić głowę swego grodu uroczys tą intronizacją. Spodziewany jest przyjazd Wilhelma II., który z odwachu wypowie wielką mowę i wyrazi przekonanie, że poszanowanie armii królewskiej nie zaniknie w żadnym Koepenicku.

— **„Gorliwość“ policji rosyjskiej.** Świeżym przykładem szczególnej „gorliwości“ policji rosyjskiej może posłużyć niezwykle „pomyślny“ wynik pościgu za Gerszunim, b. więźniem szliselburskim, który wypuszczony

więzienia i skazany na osiedlenie zdołał zbiedz z miejsca zesłania. Na skutek rozporządzenia departamentu policji, który nakazał ująć koniecznie tak ważnego przestępcę politycznego, specjalni ajenci tajni, zaopatrzeni w fotografję Gierszuniego, poszukiwali zbiega na głównieiszych stacjach kolejowych w państwie, a wynik tego pościgu przeszedł wszelkie oczekiwania! Jednocześnie bowiem, jak donoszą dzienniki rosyjskie, aż z czterech miejsc nadeszły do departamentu policji telegraficznie raporty o schwytaniu zbiega! Tak więc policja rosyjska zdołała ująć aż czterech »Gierszunich« ciekawa tylko rzecz, czy choć jeden z nich okaże się poszukiwanym zbiegiem.

Zginęło... 12.000 wagonów! Głośna na cały świat gospodarka rosyjska, przy której w tajemniczy sposób „ginęły“ całe pociągi, wiozące różne przedmioty na potrzeby wojska w czasie wojny z Japonją, może obecnie poszczycić się jeszcze ciekawą „zgubą.“ Oto, jak donoszą pisma zakordonowe, po wojnie rosyjsko-japońskiej, pozostało nieodszukanych... 12000 wagonów t. zw. „tiepłuszek“, odpowiednio urządzonych do przewozu żołnierzy.

Obecnie władze kolejowe poszukują wagonów tych po wszystkich kolejach, chcąc je przywrócić do zwykłego stanu.

Zarząd kolei warszawsko-petersburskiej, aby przyspieszyć odnalezienie, okólnikiem do wszystkich wydziałów ogłosił nagrodę. Pracownik kolejowy, który znajdzie wagon „tiepłuszkę“ w pociągu lub na stacyi i zamelduje o tem zawiadowcy stacji, otrzyma znaleźnego 20 kop. za każdy wagon.

Wobec tak częstych w Rosji „zgub“ tego rodzaju, trudno się dziwić, że i konstytucja rosyjska gdzieś sie zapodziała.

Historja parasola. Dotąd niepodobna oznaczyć dokładnie, jakiej epoce należy przypisać tak cenny wynalazek, jakim jest parasol. Podług Chińczyków, pierwszy parasol wykonała żona znakomitego architekta chińskiego Lupana, na dwa tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa. Pani Lupan, posługiwała się do wykonania parasola trzciną bambusową i jedwabiem. O wynalazku swym, wyraziła się do męża: „Ty budujesz domy, chroniące ludzi od deszczu i słońca. Ja zbudowałam dom, który można wszędzie zabierać z sobą, a chroniący zarówno przed deszczem jak i słońcem.

W starożytnej Grecji używano parasola podczas igrzysk Bachusa nie tyle dla wygody, jak dla przepychu. — Uczony badacz Wilkinton wspomina, że wśród egipskich wykopalisk znaleziono oryginalną płaskorzeźbę, przedstawiającą jakąś etyopską księżniczkę, siedzącą na wozie ciągnionym przez woły; za nią zaś stoi mężczyzna — zapewne niewolnik — z otwartym parasolem dziwacznego kształtu.

W Rzymie, podczas przedstawień cyrkowych, w dnie wietrzne, rozdawano wszystkim widzom parasole. — Deszczochrony rzymskie robiono z kawałka skóry.

W wiekach średnich, zarzucono użycie parasoli, zastępując je baldachimami. — W roku 1176 kazał doża wenecki wykonać dla siebie wspaniały parasol; śladem jego poszli następcy, a w roku 1288 za zezwoleniem papieża umieszczono na wierzchołku parasola doży złoty posążek Zwiastowania Najśw. Marji Panny.

W Anglii, w galerji indyjskiej w „Soutt-Kensington-Muzeum“, znajduje się 20 wspaniałych parasoli, które w roku 8177 przywiózł ks. Walii ze swej podróży do Indji. Odznaczają się one oryginalnością kształtów i materji.

W Marokko, prawo noszenia parasola przysługuje jedynie cesarzowi i najbliższej rodzinie. — We Francji rozpowszechniły się parasole dopiero po rewolucji. — Z parasoli, powstały parasolki, które jednak w przeciwieństwie do tamtych, zmieniają się rokrocznie stosownie do panującej mody i służą raczej do ozdoby, niżeli do użytku.

oooooooooo

Intrygi Wilhelma.

W ostatnim zeszycie „Słowiańskiego Przeglądu“, znajdujemy następującą ciekawą notatkę.

W Nrze 239 lublańskiego *Slovenca* znajdujemy następującą rewelację o wpływie Wilhelma II. na stosunki polsko-rosyjskie:

„Od naszego własnego sprawozdawcy: Wiadomo, że latem zeszłego roku zjechał się cesarz Wilhelm na morzu niemieckiem z carem Mikołajem. O czem rozmawiano to było tajemnicą stanu, ale z czasem coś zawsze się wykryje. Pewna osoba, zajmująca bardzo wysokie stanowisko w Rosji i pozostająca blisko osoby carskiej, zapytała cara, o czem była rozmowa. Car odpowiedział:

Postawił mi ultimatum. Jeżeli dam Polakom autonomię, przekroczy granicę 200,000 pruskiego żołnierza i zajmie Królestwo Polskie. Tymczasem będą przygotowani na granicy.

„Korespondet *Slovenca* dowiedział się o tem ze źródła z pierwszej ręki z zupełnie wiarogodnego, wyższego ponad wszelkie powątpiewania.

Osoba, która mu udzieliła tej wiadomości, poręczyła prawdziwość jej słowem honoru dodając zarazem takie szczegóły, że wykluczają wszelką wątpliwość. Wszelkie urzędowe zaprzeczenie ze strony rządu niemieckiego, byłoby urzędowem kłamstwem“.

Redakcja „Przeglądu“ dodaje od siebie:

„Wiadomość ta nie przedostała się do innych pism. A jest prawdziwą. Zasięgnąwszy informacji o jej źródle i sprawdziwszy rzecz całą, poświadczamy, że *Slovencowi* udało się pochwycić informacyę historycznego znaczenia.‘

Telegramy.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 13 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa po załatwieniu interpelacji, Izba przystąpiła do dalszej jeneralnej dyskusji o reformie wyborczej.

Jeneralny mówca „contra“ pos. *Stein* złożył oświadczenie, że Wszechniemcy trwają w opornem stanowisku wobec reformy wyborczej, co jest następstwem jedynie ukrócenia praw niemieckiego narodu.

Jeneralny mówca „pro“ pos. *Klumpor* oświadczył imieniem Czechów, że będą głosowali za przejściem do dyskusji szczegółowej, a to w przekonaniu, że służą swemu narodowi.

Nastąpiły faktyczne sprostowania, podczas których pos. Sternberg omawiając swe wystąpienie przeciw koronie, użył kilkakrotnie niestosownych wyrażeń i był przywołany do porządku.

Pos. Ploy, któremu pos. Stein zarzucił zbrodnię z par. 128 u k. wezwał tegoż, aby wymienił swych informatorów, a to celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej. W odpowiedzi pos. Stein oświadczył, że podtrzymuje swe zarzuty i apelował do Izby, aby w razie, gdyby sąd zażądał wydania pos. Ploya. Izba wydała go w ciągu 24 godzin, by mówca mógł poza jej obrębem przedstawić całą aferę.

Po wywodzie końcowym referenta Loeckera, Izba przeważną większością uchwaliła przejść do dyskusji szczegółowej, przyczem prezydent zaproponował podzielenie specjalnej dyskusji na grupy.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj.

Na końcu posiedzenia pos. Prohaska zażądał zwołania komisji nagany, a to ze względu na zarzut pos. Malika, jakoby on, jako dyrektor miejskiego biura pośrednictwa pracy w Wiedniu, dostarczał dziewcząt do publicznych domów.

Wiedeń. Wczoraj odczytano między innemi interpelację Krempy i tow. do ministra skarbu w sprawie wymierzania wbrew ustawie należytości przenośnych przy parcelacji Woli Matnowskiej w okręgu mościskim.)

Krempy i tow. do ministra rolnictwa w sprawie załatwienia rekursu wniesionego przez gminy Dymitrów Dury, pow. tarnobrzeski i w sprawie regulacji rzek.

Kubika i tow. do ministra sprawiedliwości w sprawie spornej używania drogi w Stryszawie pow. sądowy Sucha.

Kubik i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania Goglera wójta gminy Rajcza pow. żywiecki.

Sołtysik, Petelenz i tow. do ministra spaw wewnętrznych w sprawie budowy projektowanego nowego mostu na Wiśle między Krakowem a Podgórzem.

Wiedeń. W Izbie posłów rozpoczęły się dziś rozprawy szczegółowe nad artykułami I i II ustawy wyborczej tj. do par. 6 włącznie, traktującemi o liczbie mandatów dla poszczególnych krajów. Po przemowie referenta Loeckera zabierali głos referenci mniejszości celem uzasadnienia swoich wniosków.

Choc w obszernym wywodzie uzasadnia swój wniosek o zniesienie Izby panów.

Dr Starzyński uzasadnia votum mniejszości o powiększenie liczby mandatów na 524, z czego na Galicję wypadłoby 114. Mówca oświadcza, że przy powszechnem i równem głosowaniu, rozdział mandatów na poszczególne kraje może być tylko zawisłym od liczby ludności; ani cenzus majątkowy, ani inny, nie może tu grać roli; powszechne i równe prawo wyborcze posiada pewien charakter prawa czysto osobistego. Z ogólnej liczby 524 mandatów i przy ludności 26 miljonów, na 50.000 mieszkańców przypada jeden mandat. Wedle tego Galicja posiadająca 7,300 000 mieszkańców, powinnaby wybierać 146 posłów, czyli 28 pr. wszystkich mandatów. Także terytorjalny obszar Galicji usprawiedliwia to żądanie, aby mandatów było więcej jak 25 proc. ogólnej liczby. Ale komisja przyznała dla Galicji tylko 106 mandatów. Jestto już tradycją austryjackiego ustawodawstwa, że Galicja zawsze zamało mandatów dostaje, teraz jednak, gdy ordynacja wyborcza na nowej ma być oparta podstawie, stanowisko wobec Galicji powinno być sprawiedliwszem.

Podczas gdy większość krajów posiada więcej mandatów aniżeli im się według ilości ludności należy, Galicja została skrzywdzoną, gdyż w kraju tym przypada dopiero 69.000 mieszkańców na jeden mandat. Nadwyżka mandatów w innych krajach idzie wiec na koszt Galicji. To jest niesprawiedliwością, na którą Koło polskie nie może się zgodzić, tem bardziej, że istnieje niebezpieczeństwo, iż liczba mandatów, która obecnie została ustaloną, będzie miała ważność na bardzo długi czas i w krótkim czasie nie będzie zmienioną.

Mówca apeluje w ostatniej chwili do poczucia sprawiedliwości Izby posłów, aby uznała zasadę sprawiedliwości i Galicji przyznała przynajmniej 114 mandatów, tembardziej, że pomnożenie mandatów nie tylko Polakom, ale także Rusinom wyjdzie na korzyść. Prosi o przyjęcie wniosku mniejszości. (Oklaski u Polaków)

Sprawozdawca mniejszości poseł Głąbiński wywodzi, że niema trudności zmienienia kompromisu zawartego w komisji, zmiana § 6. może być dokonaną w tym duchu, aby Bukowinie przyznano mandat polski.

Wiedeń. Komisja dla nagany, wybrana wczoraj na żądanie posła Probaski, odbyła dziś posiedzenie, na którem poseł Malik oświadczył, że ubolewa z powodu swego obrażliwego wyrażenia się o p. Prohasce.

W obronie wolności wyborów.

Wiedeń. Subkomitet komisji reformy wyborczej dla ustawy o ochronie wolności wyborów, uchwalił dziś w brzmieniu, proponowanem przez ministra sprawiedliwości dra. Kleina § 3 ustawy o przekupstwie podczas wyborów.

Następnie obradowano nad § 4, zaznaczającym, iż piesja przy wyborach karaną jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskami Steina i Ferjancicza. Zabierali głos Ferjancic, Lecher, Gessmann i Adler. Dwaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniom wyjątkowym, zawartym we wnioskach Steina i Ferjancicza. Obrad nie ukończono.

Postulaty kolejowe Galicji.

Wiedeń. »Polni. Corresp«, donosi, że deputacya Koła złożona z posłów: Abrahamowicza, Małachowskiego i Swiertni, była u ministra kolei Derschatty, by przedstawić mu żądanie Koła poskiego, co do rozszerzenia lwowskiego dworca towarowego i usunięcia braku wagonów w Galicyi, oraz przedłożyć postulaty w sprawie taryfy na drzewo. Minister udzielił deputacji we wszystkich kierunkach uspokajającej odpowiedzi.

„Paragraf kaznodziejski.“

Wiedeń. »Poln. Corresp.« donosi, że duchowni członkowie Izby poselskiej odbyli pod przewodnictwem ks. Pastora konferencję w sprawie projektowanego »paragrafu kaznodziejskiego.« Na tej konferencji jednogłośnie uchwalono, by deputacja złożona z posłów: Pastora, Delugana, Schrotta i Bianchiniego udała się do prezydenta ministrów i energicznie zaprotestowała przeciw temu wyjątkowemu po-

stanowieniu, oraz prosiła go usilnie by użył całego swego wpływu przeciw temu wnioskowi.

Nadto deputacja ma się domagać od prezydenta ministrów i prezydenta Izby poselskiej by trzecie czytanie przedłożenia o reformie wyborczej dopiero wówczas wzięto na porządek dzienny, aż będzie w drugim czytaniu załatwioną ustawa o wolności wyborczej.

Tak wany paragraf kaznodziejski, domaga się pociągania do odpowiedzialności sądowej duchownych, którzyby nadużywali kazalnicy do agitacji politycznej.

———ooooooooo———

Sądy polowe.

Krasnojarsk. (Pet. aj. tel.) Trzech podoficerów 31 pułku piechoty zostało na podstawie wyroku sądu doraźnego rozstrzelanych, za czynne znieważenie feldfebla i poranienie.

Kradzież 100.000 rubli.

Moskwa. Wczoraj po otwarciu sklepu, z ubraniami przy ul. Jilińskiej znaleziono skrytych między ubraniami 2 ludzi, którzy dostali się przez otwór w powale nad kontuarem, i zrabowali tam 100.000 rbl. w pieniądzach i papierach wartościowych.

Zamach w Moskwie.

Moskwa. (Pet. aj. tel.) Gdy wczoraj w południe naczelnik miasta w towarzystwie swego pomocnika szedł do cerkwi bazyliańskiej, nastąpił gwałtowny wybuch. Sprawca rzucił bombę, która przeleciała między nogami naczelnika miasta, padła na bruk i wybuchnęła. Szyby w okolicznych domach wyleciały. Sprawca począł uciekać, ale ajenci policyjni, towarzyszący naczelnikowi miasta i publiczność przytrzymali go. Wówczas dał on 4 strzały z rewolweru.

Naczelnik miasta strzelił również do sprawcy zamachu i trafił go w głowę. Sprawca, przewieziony do komisarjatu policyjnego, nie chciał wyjawić swego nazwiska i powiedział tylko, że ojciec jego mieszka w Moskwie. Podczas zamachu 2 ajentów policyjnych odniosło lekkie rany. O godz. 5 po południu odprawiono w domu naczelnika nabożeństwo dziękczynne.

Z uniwersytetów w Rosji.

Kijów. (Pet. aj. tel.) Mimo zakazów odbyło się wczoraj na tutejszym uniwersytecie zgromadzenie w którem wzięło udział 1 500 osób. W obec tego Rada profesorów powzięła uchwałę zamknąć uniwersytet aż do dalszego zarządzenia.

Przed wyborami do Dumy.

Petersburg. Komitet socyalistyczno-rewolucyjny postanowił podczas wyborów do dumy państw. powstrzymać się od wszystkich aktów terrorystycznych.

Hr. Witte w Petersburgu.

Petersburg. (P. a. t.) Przybył tu hr. Witte.

Dżuma w Rosji.

Petersburg. (P. a. t.). We wsi Abagastruj (dystrykt Aczyńsk) zaszło 8 wypadków dżumy z wynikiem śmiertelnym.

Z ruchu rewolucyjnego.

Perm (Pet. aj. tel.) W zakładach motowiłoskich do mieszkania zajmowanego przez 12 strażników z rodzinami, rzucono bombę. Eksplozja zniszczyła dom, jeden sprawnik odniósł rany. Sprawca zamachu zbiegł.

Bandytyzm w Rosji.

Połtawa. (Pet. aj. tel.) Na folwark Berezonica dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Bandyci wdarli się do wnętrza domu, związali parobków zażądali pieniędzy, a gdy im odmówiono, przypalali związanym, ogniem stopy i uszy. Zrabowano 500 rubli i wiele rzeczy, ale przejezdni spłoszyli bandytów i przeszkodzili uwięzieniu łupu.

Baron Aehrenthal.

Petersburg. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal odjechał wczoraj wieczorem via Eytkuny do Berlina.

Znowu zamach.

Petersburg. Z Irkucka donoszą, że wczoraj wykonano zamach na jenerała Rennekampfa, na którego rzucono bombę. — Jenerał i jego towarzysze nie odnieśli rany. Sprawcę ujęto i od dano pod sąd polowy.

Zderzenia pociągów.

Samara. Między stacjami Peris i Paragoj zderzyły się 2 pociągi towarowe. Wskutek zapalenia się naftv spłonęło 16 wagonów. Także maszyna jest bardzo uszkodzona. Z personalu kolejowego 5 osób rannych.

Morderstwo w pociągu.

Altona. (Tel. wł.) W przedziale II klasy pociągu, dążącego z Altony do Blankensee, zamordowano i ograbiono o godzinie 4. po południu, dentystę Claussena, praktykującego w Altonie, posiadającego zaś w Blankensee własną willę. Morderca, dokonwszy zbrodni, wysiadł na stacji Flattbeck i dotychczas go nie odszukano. Zbrodnia ta wywarła w Altonie i Hamburgu ogromne wrażenie.

———ooooooooooo———

Walka z Kościołem we Francji.

Paryż. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad interpelacjami w sprawie polityki religijnej.

Katolicki dep. Piou przedstawiał powody dla których papież nie mógł przyjąć ustawy separacyjnej. Zakończył słowami: Jeżeli rząd nie zmieni ustawy, to rząd będzie tym, który katolikom wypowie wojnę.

Minister wyznań Briand oświadczył, że dobra kościelne po 11 grudnia b. r. mogą być przekazane zakładom dobroczynnym, natomiast po 11 grudnia 1907 muszą być na ten cel przekazane. Te stowarzyszenia wyznaniowe, które utworzą się po 11 grudnia b. r. tylko ewentualnie przyjdą w posiadanie tych dóbr.

W kwestji co do przekazania tych dóbr wywiązała się dłuższa dyskusja Minister obstawał przy swem oświadczeniu. Na tem obrady odroczono.

———o———

Paryż. (Tel. kor. tel.) 200 pomocników handlowych demonstrowało na rzecz jednego dnia spoczynku w tygodniu, przed ratuszem i prefekturą policji, a następnie przed giełdą pracy, gdzie zburzono kilka kramów. 10 osób aresztowano.

Ruch wśród Boerów.

Kapsztad. Jeden z b. wodzów armii transwalskiej, Fereira, przeszedł z pewną liczbą burów północno-zachodnią część Kaplandu, usiłując wywołać tam powstanie. Burowie napadli na stacje policyjne w Abeamie i Witkopie zabrali broń i zranili dwóch policyantów, poczem udali się w kierunku Zwartmodder. Jak słychać, nalegają na farmerów, aby przyłączyli się do powstania. Rekrutują, gdzie mogą, zwolenników, twierdząc, że w Transwaalu wybuchnie niebawem powstanie ogólne. Władze wysłały przeciwko nim oddział policji konnej, złożonej z 150 ludzi, oraz kilka oddziałów pomniejszych dla zrekognoskowania granicy.

Londyn. Przedstawiciel tutejszy kolonji Przylądka Dobrej Nadziei, Fuller, oświadcza, że wybryk burów nie ma znaczenia i będzie prawdopodobnie wkrótce zgnieciony. Przypuszczają że dzięki zaradzonym środkom ostrożności Fereira nie zdoła zwerbować rekrutów.

Londyn. Wiadomość o powstaniu burów, grożącem jakoby w północno-zachodniej granicy Kaplandu, w pobliżu granicy posiadłości niemieckich, wywołała tu zaniepokojenie poważne. Fereira był dowódcą oddziału burów podczas ostatniej wojny z Transwaalem.

Zderzenie pociągów.

Valparaiso. W pobliżu zderzył się pociąg wiozący wychodźców rosyjskich, serbskich i polskich, z pociągiem towarowym. Powstały przy tem pożar zniszczył 6 wagonów. Z 167 wychodźców zginęło 40, 35 odniosło rany.

Chicago. Liczba osób, które zginęły podczas katastrofy kolejowej koło Valparaisa, wynosi 47. Wszystkie zwłoki są spalone nie do poznania. 78 osób odniosło obrażenia, przeważnie ciężkie. Oba pociągi w chwili zderzenia pędziły z szybkością 40 mil angielskich na godzinę. Sześć wozów uległo zupełnemu rozbiciu. Wiele osób leżących pod gruzami wagonów, spaliło się w oczach tłumów, które zebrały się na miejscu katastrofy. Wczoraj wieczorem nadszedł tutaj pociąg z rannymi. Kilku Polaków, których krewni ulegli katastrofie, zebrało się przed dworcem i chciało zaatakować urzędników kolejowych, którym przypisują winę katastrofy.

Walki z trustami.

Waszyngton. Słychać, że rząd postanowił wystąpić przeciw Standard-Oil-Company na podstawie ustawy przeciwtrustowe j— Rząd w ten sposób chce niedopuszczać do stworzenia związku celem podwyższenia cen nafty.

Lwów. (Tel. pryw.) Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficjała Bolesława Gromadzkiego z Bochni do Jasła.

Wiedeń. Naczelny redaktor „Fremdenblattu" radca dworu Maurycy Frydman zmarł dzisiaj przeżywszy lat 58.

Kradzież orderów.

Hannower. Ubiegłej nocy z muzeum w Hersenhausen skradziono 40 orderów, znaczną liczbę rękojeści, i szpad wysadzanych brylantami króla Ernesta Augusta hannowerskiego. Brak wszelkich poszlak sprawców.

Z Łodzi.

Łódź. Kilka fabryk, zatrudniających przeszło 1000 robotników, zostało na nieograniczony czas zamkniętych z powodu ciągłych żądań robotników o podwyższenie płac.

Pożyczka serbska.

Belgrad. Rząd otrzymał dzisiaj rano od serbskiego ministra skarbu Paczu urzędowe za wiadomienie, z Genewy, że wczoraj wieczorem podpisano tam umowę w sprawie zaciągnięcia przez Serbię pożyczki w nominalnej wysokości 95 milionów franków po kursie brutto 90%, netto 86%. Stopa procentowa pożyczki wynosi 4½%.

———oooooooo———

NADESŁANE.

†

Roman Hr. Rostworowski

przeżywszy lat 80 opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 12 listopada 1906.

Pozostała żona dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na **nabożeństwo żałobne** w kościele OO. Kapucynów w środę dnia 14 b. m. o godz. 10½ rano, poczem nastąpi eksportacya na cmentarz krakowski.

Zakł. pogrzebowy A. Szafrański, Kraków 2456

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; **połączenia**: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc **Budapesztu**; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego …, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i …

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 4[illegible] z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystankn.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linię transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworska do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórza, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa: połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do **włącznie** 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa

z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przewersku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów: połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre — W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego,